



Neil Gaiman "Chłopaki Anansiego"

Fahrenheit Crew



Bóg umarł. Poznajcie jego dzieci.

Mitologia dla czasów współczesnych. Bezczelnie śmiała i oryginalna nowa powieść, traktująca o mrocznym proroctwie, dysfunkcyjnych rodzinach i tajemniczych podstępach (oraz o pewnej limonce).

Neil Gaiman w swojej przewrotnej powieści przedstawił o wiele ważniejszy problem, niż może na to wskazywać warstwa fabularna książki. To problem, z którym ludzkość styka się od wieków. Problem, który doczekał się mitów i opowieści, historii opowiadanych przy ogniskach, a następnie przekazywanych sobie z ust do ust przez plemiona subsaharyjskiej Afryki. Legendy o pajęczym bogu Anansim, występującym w *Chłopakach Anansiego* jako Pan Nancy, pozwalają wierzyć, że najsłabszy nawet człowiek może zwyciężyć w starciu z silniejszym przeciwnikiem dzięki swojemu sprytowi i sile rozumu, dzięki śpiewom i tańcom, którym zwodzi nieprzyjaciół. Nie zawsze pokonany jest słabszy. Ten ezopowy motyw został przedstawiony po mistrzowsku przez Gaimana, który nawiązując do motywu amerykanizacji kultur ludów kolonizujących Amerykę, tym razem zwrócił uwagę czytelników na dziedzictwo kulturowe Afroamerykanów. Przypowieści ludowe ludu Akan (zamieszczone w dalszej części materiałów) zamieszkującego dzisiejszą Ghanę pozwolą czytelnikowi lepiej zrozumieć ten podtekst powieści Gaimana.

Czytelnicy z Ameryki i całego świata po raz pierwszy poznali pana Nancy'ego (Anansiego), pajęczego boga, właśnie w *Amerykańskich bogach*. *Chłopaki Anansiego* to historia o jego dwóch synach, Grubym Charliem i Spiderze.

Gdy ojciec Grubego Charliego raz nadał czemuś nazwę, przyczepiała się na dobre. Na przykład kiedy nazwał Grubego Charliego „Grubym Charliem”. Nawet teraz, w dwadzieścia lat później, Gruby Charlie nie może uwolnić się od tego przydomku, krępującego prezentu od ojca – który tymczasem pada martwy podczas występu karaoke i rujnuje Grubemu Charliemu życie.

Pan Nancy pozostawił Grubemu Charliemu w spadku różne rzeczy. A wśród nich wysokiego, przystojnego nieznajomego, który zjawia się pewnego dnia przed drzwiami i twierdzi, że jest jego utraconym bratem. Bratem tak różnym od Grubego Charliego, jak noc różni się od dnia, bratem, który zamierza pokazać Charliemu, jak się wyluzować i zabawić... tak jak kiedyś ojciec. I nagle życie Grubego Charliego staje się aż nazbyt interesujące. Bo widzicie, jego ojciec nie był takim zwykłym ojcem, lecz Anansim, bogiem-oszustem. Anansim, buntowniczym duchem, zmieniającym porządek świata, tworzącym bogactwa z niczego i płątającym figle diabłu. Niektórzy twierdzili, że potrafił oszukać nawet Śmierć.

Chłopaki Anansiego to szalona przygoda, popis biegłości literackiej i urocza, zwariowana farsa, opowiadająca o tym, skąd pochodzą bogowie – i jak przeżyć we własnej rodzinie.

[Fragment recenzji](#): Bogowie, jak wiadomo, bywają różni. Jedni poważni, inni szaleni, jeszcze inni zupełnie zwariowani. Jak Anansi. Afrykański bóg - trikster, mistrz dowcipu, złodziej historii, kpiarz i prześmiewca. Czarujący i irytujący zarazem.

Choć jego syn, Gruby Charlie, nie dostrzega w swym ojcu nic czarującego. Tak samo jak i nic boskiego. Mr. Nancy jest w oczach Charliego jedynie denerwującą przyczyną kolejnych upokorzeń